

Tożsamość narodowa Polaków - krytyczna refleksja

Autor tekstu: **Maciej Wytyszkiewicz**

Polski naród w świecie uchodzi za dziwaczny. Najbardziej zdumiewającym z jego dziwactw jest skłonność do postaw i zachowań, które można by nazwać samobójczymi. Ściągały one na kraj wiele nieszczęść, ale nie wysnuto z tego nauk. Mówiąc ściślej; przyczyny nieszczęść uświadamiano sobie, lecz nie powodowało to zmian w postawach i postępowaniu.

Niepowodzenia kraju są dwojakie: zewnętrzne i wewnętrzne. Zewnętrzne miały najczęściej źródło w tym, że przyjaciół zyskiwano sobie daleko, wrogów zaś stwarzano blisko. Przyczyną największego nieszczęścia, utraty na przeszło sto lat niepodległości, było także to, że rodowa elita kraju osłabiła go własnymi rękami. Widząc w silnym państwie zagrożenie dla swego warcholstwa nie dopuszczała do umocnienia centralnej władzy oraz wojska, z czego skwapliwie skorzystali zaborczy sąsiedzi. Kiedy potem, w wyniku wojny między owymi sąsiadami i korzystnej sytuacji międzynarodowej, kraj odzyskał niepodległość, warstwa przywódcza natychmiast pogrążyła go w zgubnych swarach, które doprowadziły do wojskowego przewrotu. Później znowu szukając sojuszników daleko, gdy wróg był blisko, poniesiono kolejną klęskę.

Tym razem krótkotrwałą, lecz tragiczną w skutkach, bowiem jedna piąta obywateli przypłaciła ją życiem. Odżywają też ciągoty do anarchii w imię nieokiełznanej wolności, której władza stoi na przeszkodzie.

Skłonność do anarchii sprawia, że prawo jest w Polsce mało skuteczne. Sporo obywateli, a także przedsiębiorstw, wkłada wiele pomysłowości w to, by łamać je bez narażania się na represje. Przyjąwszy nawet, że część praw grzeszy przesadą, jest to zjawisko patologiczne.

Stosunek do prawa jest odbiciem szerszego zjawiska o charakterze irracjonalnym. Polacy nawet wówczas, gdy są przekonani o słuszności określonego postępowania, czynią często inaczej. Najprościej byłoby przypisać to słabości woli, ustępującej przed pokusą. Ale nie zawsze tak bywa. Niezborność między świadomością a zachowaniem nie ma czasem żadnych uchwytnych podniet, mimo to występuje, jakby rozum nie kontrolował czynów. Obywatele Polski rozumieją na ogół, że bez dobrej pracy nie będzie dostatku, jednakże bardzo wielu z nich nie kieruje się tym przy wykonywaniu swoich zadań. Nawet wtedy, gdy wysiłek przy pracy dobrej i złej jest taki sam.

To nie koniec sprzeczności przejawiających się w Polsce. Naród ten cechuje megalomania, przekonanie o własnej wyjątkowości i szczególnej roli w historii oraz drażliwość na punkcie honoru. Kiedy naród ten cierpi, powinien pochylić się nad nim z troską cały świat — i to bez względu na przyczynę niepowodzenia, nawet zawnioną. Owa megalomania nie przeszkadza temu, że Polska jest państwem, w którym nic się jego obywatelom nie podoba. Wszystko, prócz krytykującego, jest złe. Źle oceniając komunizm piętnowano jednocześnie każde odstępstwo od niego w kierunku nierówności społecznej. Gdy w przywrócono kapitalizm, niezwłocznie podniósł się zaraz bunt przeciwko jego bezlitosnym zasadom. Wymarzonym ustrojem byłyby zatem taki, w którym obywatele mogliby się bez ograniczeń bogacić, a jednocześnie mieć równe dochody, żeby nikt nie czuł się pokrzywdzony.

Prawie każdy Polak wie, jak należy rządzić państwem, nawet jeśli na własnym podwórku radzi sobie kiepsko. Powszechne są pretensje o niedocenianie i zawiść wobec powodzenia innych. Nie ma wiary w sens trudzenia się we własnym kraju. Natomiast za granicą każdy potrafi pracować lepiej i mniej wymagać. Umie też zdobyć się na duży wysiłek wówczas, gdy pragnie zaćmić dochodami innych.

Wspomniałem o megalomanii Polaków. Jej dopełnieniem jest mnogość mitów. Prawdę o dziejach kraju można znaleźć w księgach rzetelnych historyków. W powszechnym obiegu natomiast kursują mity uformowane spontanicznie lub świadomie, zawsze jednak tak, by uszlachetniały przeszłość narodu i krzepiły ducha. Gdy mit utwierdzi się w umysłach, nic go już z nich nie wymaże, żaden dowód ani autorytet. Człowiek usiłujący przeciwstawić mitowi mniej piękną prawdę, bywa zazwyczaj okrzyknięty oszczercą.

Warto wspomnieć także o pomnikach, których w Polsce jest mnóstwo, a ciągle jeszcze wznosi się nowe. Bywały pomniki stawiane zbyt pośpiesznie, za życia uczczonych, które potem burzono (ciekawe co się kiedyś stanie z najświeższymi). Z racjonalnego punktu widzenia

trudno zrozumieć, dlaczego ileś tam ton metalu i betonu lepiej rzekomo służy pamięci człowieka niż wiedza o jego dziele, której pomnik nie pomnaża.

Mity, chociaż zniekształcają historię, mogą być pożyteczne, jeśli skłaniają do postępowania według wzorów chwalebnych. Część mitów polskich nie zalicza się jednak do takich. Niektóre sławią wojny o celach zaborczych. Inne uwznioślają czyny samobójcze, rodzą kult zrywów daremnych, drogo opłaconych krwią. Gorzej jeszcze: wiodą do pogardzania postawami trzeźwymi, prowadzącymi do osiągania małymi krokami tego, co realne. Rezultat jest taki, że gdy inne narody pomnażały mozolną pracą swój dorobek, Polacy krwawili się w straceńczych powstaniach lub bohaterskich bojach o cudze interesy. Pozostała z tego trwała skłonność do porywów nasyconych emocją i gorącymi chęciami, lecz gasnących przed dopięciem celu, gdy nie leży on w zasięgu ręki. Wszystko albo nic — to inna odmiana niecierpliwego entuzjazmu krótkodystansowców z Polski. Przeważnie kończy się on niczym.

Powyższego można się dowiedzieć obserwując Polaków na co dzień oraz z rzetelnych źródeł historycznych (najlepiej zewnętrznych).

Zobacz także te strony:

[Katolicyzm a nasz charakter narodowy](#)

[Katolicyzm a nasz charakter narodowy](#)

[Obrona Polaków przed wynarodowieniem](#)

[Kłopoty z narodem](#)

(Publikacja: 26-07-2003 Ostatnia zmiana: 02-04-2005)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2561) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2561>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl